

Sygn. akt VIA Ca 1047/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Marcin Strobel

Sędziowie: SA Jacek Sadowski

SO del. Tomasz Wojciechowski

Protokolant: protokolant Katarzyna Łopacińska

na rozprawie w dniu 17 czerwca 2015r. w Warszawie

rozpoznał sprawę z powództwa M. M. (1)

przeciwko (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 kwietnia 2014 r.

sygn. akt XXV C 398/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w części w ten sposób że:

1. w punkcie pierwszym oddala powództwo o nakazanie usunięcia pozwanej naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez złożenie żądanego oświadczenia;

2. w punkcie drugim oddala powództwo o zapłatę kwoty 25 000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia oraz zasądza od M. M. (1) na rzecz (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 2777 zł (dwa tysiące siedemset siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od M. M. (1) na rzecz (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 3920 zł (trzy tysiące dziewięćset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1047/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 lutego 2013 r. M. M. (1) wniósł o: 1. nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. (uprzednio w W.), usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez złożenie oświadczenia o następującej treści: „Oświadczamy, że w artykułach „(...)” ((...) nr (...), s. 7) i „(...)” ((...), nr (...), s. 8) zamieszczono nieprawdziwe i obraźliwe informacje dotyczące Pana M. M. (1). Mając świadomość, że publikacja artykułów szkalujących Pana

M. M. (1) skutkowało naruszeniem Jego prywatności, czci, dobrego imienia i wizerunku, a redakcja tygodnika (...) nie dołożyła przy jego publikacji wymaganej od prasy staranności i rzetelności, wyrażamy ubolewanie z powodu bezprawnego i zawinionego naruszenia wskazanych dóbr osobistych. (...) Sp. z o.o. - Wydawca tygodnika (...) ", dwukrotnie, na łamach tygodnika (...) na stronie 7 i 8, każdorazowo w ramce o wymiarach 188 x 116 mm czcionką bezszeryfową, wytłuszczoną, nie mniejszą niż 0,5 cm wysokości, w kolorze czarnym na białym tle z widocznymi odstępami pomiędzy poszczególnymi wyrazami, z wyraźnym tytułem „Przeprosiny”, w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku,

2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 50 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną wskutek naruszenia jego dóbr osobistych, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku,

3. zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu powód domagał się aby oświadczenie, o którym wyżej mowa, opublikowane zostało przez pozwaną jednokrotnie, w tygodniku (...).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanej (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda M. M. (1) przez złożenie żądanego oświadczenia i umieszczenie go na łamach tygodnika (...) na stronie 7 w ramce o wymiarach 188 x 116 mm czcionką bezszeryfową wytłuszczoną, nie mniejszą niż 0,5 cm wysokości, w kolorze czarnym na białym tle, z widocznymi odstępami pomiędzy poszczególnymi wyrazami, z tytułem „Przeprosiny”, w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku (pkt.1), zasądził od pozwanej (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 25 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, oraz kwotę 1 850,00 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 377,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. 2) i oddalił powództwo w pozostałej części (pkt. 3).

Powołany wyżej wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powód M. M. (1) pochodzi z rodziny o wysokim statusie społecznym, ukończył studia wyższe i rozpoczął studia doktoranckie, których jednak nie ukończył.

Od 1978 r. powód - kontynuując działalność po ojcu - zajmuje się kolekcjonowaniem i handlem dziełami sztuki mając ugruntowaną renomę na rynku.

Powód nawiązał znajomości z osobami, którym przysługują roszczenia dekretowe do nieruchomości (...), w imieniu których prowadził sprawy zmierzających do odzyskania praw do nieruchomości. Działając w sferze obrotu i zarządu nieruchomościami, powód korzystał z usług pełnomocnika - H. M..

Rozgłos wywiera negatywny wpływ na prowadzone przez powoda interesy.

Powód nie korzysta z serwisów internetowych i nie ogląda telewizji, a o publikacjach medialnych dowiaduje się od innych osób.

Wykonując swoją działalność powód porusza się samochodem, prowadzonym przez młodego, sprawnego fizycznie kierowcę, który w razie zagrożenia może udzielić mu pomocy.

W bliżej nieustalonym czasie, powód stał się właścicielem lokalu, w którym mieszkała J. B. (1). W związku z żądanymi przez powoda należnościami za korzystanie z lokalu, między powodem, a J. B. (1), toczyły się łącznie trzy postępowania sądowe. We wszystkich tych postępowaniach, stroną wygrywającą był powód.

W marcu 2009 r., powód przestał być właścicielem lokalu zajmowanego przez w/w, lecz administracją lokalem nadal zajmował się H. M..

W dniu 1 marca 2011 r., w (...) odnalezione zostały zwęglone zwłoki J. B. (1).

W związku ze śmiercią J. B. (1), powód został przesłuchany przez prokuratora, lecz nie postawiono mu jakichkolwiek zarzutów.

W bliżej nieustalonym czasie, przed dniem 12 marca 2012 r., na bocznej ścianie budynku przy ul. (...) w W. umieszczony został mural, wykonany techniką wyklejania, a składający się z:

- czarno-białego wizerunku postaci powoda, który w prawej ręce trzyma kanister, a w lewej zapaloną zapalniczkę,
- podpisu o treści „(...)”.

W wydaniu tygodnika (...) nr (...) z dnia 12 marca 2012 r., na stronie 7, opublikowany został artykuł K. P. pod tytułem „(...)”.

Artykuł ten zawierał m. in.:

1. stwierdzenie, że na ul. (...) w W. pojawił się „vlakat” przedstawiający (...) M. M. (1), a autorzy wystosowali oświadczenie, w którym przypominają, że minął rok od „spalenia J. B. (2)”, a „główny podejrzany, właściciel kilkudziesięciu kamienic w W., wielokrotnie nękał J., M. M. (1), do dziś rozwija swój biznes bez skrępowania, za cel obierając sobie kolejnych lokatorów”,
2. informację, że J. B. (1), działaczka ruchu lokatorskiego, nie chciała wyprowadzić się z kamienicy „przejętej przez M.” i walczyła z nim w sądzie, a 1 marca zeszłego roku jej ciało odnaleziono w (...), została oblana olejem napędowym i spalona,
3. przytoczenie opinii bliżej nieokreślonych koleżanek i kolegów J. B. (1) z ruchu lokatorskiego, które to osoby „nie mają wątpliwości, że podejrzany w tej sprawie są M. i jego wspólnicy”,
4. zapis rozmowy ze współautorką „vlakatu”, występującą pod zmienionym imieniem U., która na pytanie, czy „vlakat” ma zachęcać do linczu, odpowiedziała, że „istnieje pełno dowodów że J. była latami nękana przez M. i jego świtę”, tymczasem „policja twierdzi, że nie ma podejrzanych ani motywu”; ponadto „trudno (...) mówić o linczu, bo czym jest wyklejanka w stosunku do zabójstwa” i „to był właśnie lincz, samosąd na osobie postawionej sam na sam z milionerem M. i jego wygolonymi „ochroniarzami”.

Artykuł opatrzony był fotografią muralu z wizerunkiem powoda, umieszczonego na budynku przy ul. (...) w W..

Pisząc artykuł „(...)”, K. P. opierał się na informacjach z internetu, oświadczeniu autorów muralu (opublikowanym w internecie lub na ulotce) oraz telefonicznej rozmowie z nieznaną mu osobiście współautorką muralu, która zastrzegła sobie anonimowość. Autoryzacja wypowiedzi współautorki muralu polegała na tym, że po spisaniu jej słów, K. P. odczytał jej telefonicznie sporządzony przez siebie zapis, a ona ten zapis zaakceptowała.

Przed publikacją artykułu K. P. nie rozmawiał z powodem, kierując się przekonaniem, że powód niechętnie rozmawia z mediami. Z powodem nie skontaktowała się również jakakolwiek inna osoba z redakcji tygodnika.

O publikacji artykułu „(...)” powód dowiedział się w czasie wizyty w kawiarni, gdy inna osoba okazała mu egzemplarz tygodnika, wraz z artykułem.

Po uzyskaniu tej informacji, powód telefonicznie skontaktował się z administracją budynku przy ul. (...) w W., domagając się usunięcia muralu.

(...) został ostatecznie usunięty.

Pismem, nadanym do pozwanej w dniu 4 kwietnia 2012 r. powód, wezwał pozwaną do przeproszenia poprzez opublikowanie oświadczenia o treści i formie wskazanej w jego treści.

W wydaniu tygodnika (...) nr (...) z dnia 21 maja 2012 r., na stronie 8, opublikowany został artykuł K. P. „(...)”, stanowiący zapis debaty (...), zorganizowanej przez Gazetę (...) w dniu 15 maja 2012 r.

Artykuł ten zawierał między innymi wypowiedź M. S., prezesa (...), stwierdzającego że „oczywiście są również źli kamienicznicy” i że jest on „przeciwnikiem pana M.”.

To ostatnie stwierdzenie opatrzone było komentarzem autora artykułu, wskazującym, że: „chodzi o M. M. (1), podejrzanego przez lokatorów o zlecenie zabójstwa J. B. (2)”.

K. P. zamieścił ten komentarz, albowiem nie był przekonany, czy czytelnicy tygodnika (...) posiadają wiedzę na temat osób związanych z (...) środowiskiem lokatorskim, a ujawnienie nazwiska powoda uznał za konieczne do przedstawienia kontekstu zdarzeń, których dotyczył artykuł.

Po publikacji artykułów, z powodem kontaktowały się osoby, których sprawy dotyczące tzw. roszczeń dekretowych prowadził, pytając go o co chodzi i zastanawiając się, czy kontynuować współpracę. Zdarzyło się, że grupa spadkobierców właścicieli, wysuwająca tzw. roszczenia dekretowe do części udziałów w jednej nieruchomości, zrezygnowała z usług powoda i wybrała innego pełnomocnika, uznając, że na skutek w/w publikacji powód stracił wiarygodność. Inna osoba wycofała się z obietnicy polecenia usług powoda członkowi swojej rodziny.

Nastąpiło również rozluźnienie kontaktów powoda z niektórymi osobami, znanymi mu z rynku dzieł sztuki.

Po publikacji artykułów, powód zaczął być rozpoznawany i kilkakrotnie zdarzyło się, że bliżej nieustalone osoby, natknąwszy się na powoda, identyfikowały go jako bohatera artykułu i osobę uwidocznioną na muralu, w związku z czym używały wobec powoda wyzwisk. Sytuacja taka miała miejsce między innymi w Sądzie Rejonowym dla Warszawy - Śródmieścia. Negatywne dla powoda następstwa występowały z większym natężeniem w okresie około dwóch tygodni od publikacji. W 2013 r., w odczuciu powoda, następstwa te osłabły.

W czasie publikacji artykułów „(...)” i „(...)”, wydawcą tygodnika (...) była pozwana (...) sp. z o.o., mająca ówczesnie siedzibę
w W..

Z dniem 28 lutego 2013 r., firma pozwanej spółki uległa zmianie na (...) sp. z o. o. Obecnie na skutek dalszych zmian umowy pozwanej spółki,
ta działa pod firmą (...) sp. z o.o. z siedzibą w K..

W kwietniu 2013 r., śledztwo w sprawie zabójstwa J. B. (1) zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców czynu.

Aktualnie, tygodnik (...) nie jest już wydawany.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Zdaniem Sądu I instancji nie może budzić wątpliwości, że przypisywanie powodowi udziału w spowodowaniu śmierci i zbezczeszczeniu zwłok J. B. (1) godzi w dobre imię, cześć i renomę powoda, a wizerunek powoda został upubliczniony bez jego zgody.

Pozwana nie zdołała, a nawet nie próbowała wykazać, że powód zlecił zabójstwo J. B. (1), czy też korzystał ze wsparcia środowisk przestępczych, albowiem tak - z punktu widzenia odbioru społecznego – należy zdaniem sądu Okręgowego interpretować stwierdzenie, że powód posługuje się w swej działalności „wygolonymi ochroniarzami”.

Pozwana nie może skutecznie zasłaniać się zarzutem, że kwestionowane sformułowania stanowią jedynie przytoczenie opinii osób trzecich.

Obowiązkiem dziennikarza jest bowiem weryfikacja uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą. Autor obu artykułu przytoczył opinie bliżej nieokreślonych autorów muralu oraz koleżanek i kolegów J. B. (1), a nadto współautorki muralu, występującej pod zmienionym imieniem U..

Zdaniem Sądu I instancji nie sposób jednak przyjąć, że jeden informator to osoba godna zaufania.

Dla autora artykułów i pozwanej, oczywistym powinno być, że zarówno współautorzy muralu, jak też osoby zaangażowane w tzw. ruch lokatorski, są negatywnie nastawieni do powoda, i nie mogą być uznani za neutralne źródło informacji. Elementarne reguły staranności i rzetelności dziennikarskiej nakazywały zatem weryfikację przedstawianych przez nie sugestii.

Weryfikacja taka powinna być dokonana poprzez zwrócenie się do organów ścigania o udzielenie informacji o stanie postępowania karnego oraz poprzez uzyskanie stanowiska powoda w tym przedmiocie.

Takiej weryfikacji autor artykułów, nie przeprowadził, przyznając, że nawet nie rozważał rozmowy z powodem.

Ograniczenie się autora artykułu do bezkrytycznego przytoczenia zarzutów osób negatywnie nastawionych do powoda, uznać zatem należy za rażące naruszenie elementarnych reguł staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Chybione, zdaniem Sądu I instancji jest twierdzenie pozwanej, jakoby przytoczenie wypowiedzi współautorki muralu: „policja twierdzi, że nie ma podejrzanych ani motywu” stanowiło formę podania wersji zdarzeń „przeciwnej do podejrzeń lokatorów”. Powyższy cytat umieszczony został bowiem w takim kontekście (bezpośrednio po stwierdzeniu, że „istnieje, pełno dowodów” nękania J. B. (1) przez powoda i jego „świtę”), by wytworzyć u odbiorcy artykułu krytyczne nastawienie do przytoczonych „twierdzeń policji”.

Nie sposób również uznać, że autor kwestionowanych przez powoda artykułów ograniczył się jedynie do cytowania innych osób, bez jakichkolwiek odautorskich komentarzy. Komentarzem takim, wywołującym negatywne nastawienie odbiorcy względem powoda, jest już sam tytuł artykułu „(...)” oraz zestawienie faktów, że J. B. (1) nie chciała wyprowadzić się z kamienicy „przejętej” przez powoda i walczyła z nim w sądzie, z okolicznością odnalezienia jej zwłok w (...). Ten ostatni zabieg literacki, pochodzący niewątpliwie od autora artykułu, wyraźnie wytwarza u odbiorcy wrażenie, iż to powód doprowadził do śmierci J. B. (1).

Autor artykułu, bądź redakcja tygodnika, zdecydował również o zilustrowaniu artykułu fotografią muralu z pełnym wizerunkiem powoda, opatrzonego komentarzem, wskazującym czytelnikowi na powoda jako odpowiedzialnego za zabójstwo i spalenie zwłok.

Z kolei artykuł „(...)”, stanowiący w zasadzie zapis debaty, uzupełniony został o autorski komentarz, który zmienił wymowę krytycznej i niejasnej wypowiedzi M. S. pod adresem osoby wskazanej tylko z pierwszej litery nazwiska, w - pozbawione bezpośredniego związku z tematem artykułu - wskazanie powoda, z imienia i nazwiska, jako osoby podejrzewanej o zlecenie zabójstwa.

Skoro wskazania takiego nie zawierała wypowiedź M. S., to nie jest istotne, czy osoby obecne podczas debaty rozumiały, o kim mowa w owej wypowiedzi, ani też czy wypowiedź ta miała być, jak twierdzi pozwana, „wewnątrzśrodowiskowym” dowcipem. W istocie, gdyby twierdzenia te były prawdziwe, to stanowiłoby kolejną okoliczność obciążającą pozwaną. Oznaczałoby to bowiem, że autor artykułu zastosował zabieg, prowadzący - w odbiorze czytelników artykułu, niezwiązanych ze środowiskiem lokatorów i właścicieli nieruchomości w W. - do skrajnego zniekształcenia wypowiedzi: z żartu, w oskarżenie o jedno z najpoważniejszych przestępstw.

Charakteru wypowiedzi M. S. nie sposób już jednak bliżej ustalić, ze względu na śmierć autora.

Odnosząc się do publikacji wizerunku powoda bez jego zezwolenia, Sąd Okręgowy wskazał, że jej bezprawność mogłaby być wyłączona w wypadku, gdyby powód był osobą powszechnie znaną, a wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez powoda funkcji publicznych.

Profil prowadzonej przez powoda działalności, ale też umiejscowienie dotyczących powoda publikacji, pochodzących sprzed momentu opublikowania artykułów wskazanych w pozwie, pozwala przyjąć co najwyżej, że powód znany był w określonym środowisku społecznym i tylko na rynku (...). W tych okolicznościach, nie jest zatem możliwe uznanie powoda za osobę powszechnie znaną, tym bardziej z punktu widzenia czasopisma i jego publikacji o zasięgu ogólnopolskim.

Podkreślić też należy, że nie jest możliwe uznanie powoda za osobę powszechnie znaną tylko dlatego, że wizerunek powoda rozpowszechniany był bezprawnie przez inne niż pozwana podmioty. Prowadziłoby to bowiem to czerpania przez pozwaną korzyści z cudzych bezprawnych działań.

Prowadzenie przez powoda działalności zarobkowej, nawet wywołującej sprzeciw pewnych grup społecznych, lecz co do której brak dostatecznych podstaw do uznania jej za niezgodną z prawem, nie stanowi natomiast wykonywania funkcji publicznej.

Forma reprodukowanego przez pozwaną muralu, przedstawiającego postać powoda, nawiązuje zaś wyłącznie do oskarżeń o zlecenie zabójstwa, a nie do pełnienia jakiegokolwiek funkcji publicznej.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że na skutek dokonanej przez pozwaną publikacji artykułów „(...)” i „(...)”, doszło do bezprawnego ruszenia dobrego imienia, czci, renomy i wizerunku powoda.

Dla usunięcia, dokonanego przez pozwaną naruszenia dóbr osobistych powoda, zdaniem Sądu I instancji koniecznym jest złożenie przez pozwaną stosownego oświadczenia, w formie publikacji prasowej, a najbardziej adekwatną jest publikacja tego oświadczenia w tygodniku (...), albowiem tygodnik (...) już nie istnieje. Treść żadanego przez powoda oświadczenia oddaje natomiast naturę bezprawnych działań, jakich dopuściła się pozwana, publikując oba wymienione w pozwie artykuły.

Zdaniem Sądu I instancji żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia jest natomiast nieadekwatna do dokonanego naruszenia.

Skutki publikacji o zasięgu ogólnopolskim, rozpowszechniającej gołosłowne zarzuty, jakoby powód zlecił zabójstwo J. B. (3), były z pewnością dotkliwe i rzeczywiście odczuwane przez powoda, który odczuwał również utratę zaufania osób trzecich, potrzebnego mu do wykonywania działalności zawodowej.

W środowisku powoda tygodnik (...) nie cieszy się jednak poważaniem, a zatem nawet po zapoznaniu się z treścią artykułów, jego przedstawiciele nie wykazują skłonności do uznania ich za wiarygodne.

Negatywne skutki publikacji były przez powoda odczuwane najmocniej w stosunkowo krótkim okresie dwóch tygodni, po czym wyraźnie osłabły, co uzasadnia, zdaniem Sądu Okręgowego twierdzenie, iż odpowiednią sumą zadośćuczynienia, za w/w naruszenie dóbr osobistych powoda jest kwota 25 000,00 zł.

W powołanym wyżej zakresie i z opisanych wyżej względów Sąd I instancji uznał żądanie pozwu za zasadne.

W pozostałej zaś części, powództwo oddalił.

Uzasadniając orzeczenie o kosztach postępowania powołał się zaś na regulację art. 100 k.p.c.

Apelację od powołanego wyżej wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w części uwzględniającej żądanie tj. zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt. 1 i 2 zaskarżonego wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie art. 227, art. 232, art. 233 oraz 316 § 1 KPC, polegające na:

- błędnej ocenie materiału dowodowego i odmówienia niektórym dowodom wiarygodności lub przydatności, błędnych lub sprzecznych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, pominięciu faktów, które powinny mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a w konsekwencji wydanie orzeczenia bez wskazania przez stronę powodową dowodów na poparcie twierdzeń i żądań pozwu, a w dalszej konsekwencji nie rozpoznanie istoty sprawy, a to w szczególności poprzez:

1. przyjęcie w ocenie dowodów, że:

„z treści stanowiska powoda wynika, że powód nie kwestionuje w niniejszym postępowaniu wiązania go z „reprzywatyzacją i antykami”, lecz za godzące w jego dobra osobiste uważa przypisywanie mu związku ze śmiercią i spaleniem zwłok J. B. (1) (czyli ze zdarzeniami z przełomu lutego i marca 2011 r.), przy równoczesnym zamieszczeniu jego pełnego nazwiska i „zdjęcia” całej postaci, co doprowadziło do deprecjacji dowodów zawnioskowanych przez pozwaną, wykazujących, że powód był osobą znaną, i to na długo przed sporną publikacją,

2. przyjęcie, że:

„W kontekście ciężaru gatunkowego opisanych w artykułach zarzutów, okoliczność powszechnej rozpoznawalności powoda stanowiłaby okoliczność obciążającą pozwaną. Oczywistym jest bowiem, że stopień społecznego zainteresowania zarzutami i poziom utrwalenia się owych zarzutów w świadomości społecznej, są tym wyższe, im bardziej znana jest osoba, przeciw której zarzuty są skierowane.”, co jest wnioskowaniem niezrozumiałym i nie dającym podstaw do wydania zaskarżonego wyroku, ani też nie wskazującym jak ocena ta mogła lub wpłynęła na wydanie zaskarżonego orzeczenia;

3. przyjęcie, że:

„Powołane przez pozwaną dowody, w postaci nagrań reportażu i wydruków publikacji z Internetu, budzą również zastrzeżenia, co do ich przydatności.”, bez wskazania dlaczego dowody te są „nieprzydatne”, lub w jakim stopniu nie są, skoro mogły i miały znaczenie dla rozpoznania istoty sprawy;

4. przyjęcie, że:

„Oczywistym jest, że publikacja medialna, czy też wypowiedź organizacji albo osoby fizycznej, zawierająca zarzut niezgodnego z prawem zachowania powoda, nie stanowi wystarczającego dowodu, że zachowanie takie rzeczywiście miało miejsce. Poza nagraniem i wydrukami publikacji medialnych, pozwana nie przedstawiła natomiast jakichkolwiek dowodów, które umożliwiłyby przypisanie powodowi udziału, w jakiegokolwiek formie, w pozbawieniu życia J. B. (1). Bezsprzeczne jest natomiast, że w dotyczącym owej sprawy śledztwie nie doszło nawet do postawienia powodowi zarzutów.”, podczas gdy pozwana (a właściwie autor spornych publikacji) wcale nie twierdziła w swej publikacji, że „Powód rzeczywiście zachowywał się niegodnie z prawem”, zatem popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia;

5. przyjęcie, że:

„Istotne jest również, że powołane przez pozwaną publikacje nie zawierają w zasadzie odwzorowań wizerunku powoda. Wyjątkami są:

- artykuł czytelnika serwisu internetowego, opatrzony fotografią muralu, opublikowany w dniu 2 marca 2012 r., czyli krótko przed publikacją artykułu „(...)”, gdy w dodatku miejsce publikacji - serwis Centrum (...) - wskazuje, że z artykułem tym zapoznana się stosunkowo niewielka liczba osób,

- artykuł osoby o pseudonimie (...), opatrzony fotomontażem zawierającym fotografię twarzy powoda oraz artykuł bliżej nieokreślonego autora, opatrzony fotografią muralu - oba artykuły opublikowane już po dacie publikacji artykułu „(...)”.

6. bezkrytyczne przyjęcie subiektywnych odczuć powoda, wedle których doszło do naruszenia dóbr osobistych, chronionych prawem;

7. ocenę wiarygodności i mocy dowodów nie tyle wedle własnego przekonania przy jednoczesnym zastosowaniu zasad doświadczenia życiowego i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, ile na dowolności ocen tych dowodów, a w niektórych przypadkach bezkrytycznym ich przyjęciu, w szczególności poprzez bezkrytyczne danie wiary samym zeznaniom powoda, nie popartych żadnymi innymi dowodami, przy odrzuceniu lub uznaniu za nieprzydatne innych dowodów tj. naruszenie swobodnej oceny dowodów w szczególności poprzez:

a. pominięcie faktu, że powód był znany w swoim środowisku, w tym także z powodu pochodzenia (co sam zeznał) i był osobą powszechnie znaną zarówno w środowisku lokatorów jak i w środowisku właścicieli nieruchomości oraz wśród urzędników administracji samorządowej i centralnej, którzy niejednokrotnie wypowiadali się na temat sporów z powodem dotyczących nieruchomości, którymi zarządza lub włada;

b. przyjęcie, że „jego wizerunek rozpowszechniony został w szerokich kręgach społeczeństwa - w kontekście zarzutów o związek ze śmiercią J. B. (1) - dopiero w wyniku publikacji artykułów w tygodniku (...), a pominięcie i nie uznanie znaczenia jaki miał fakt „uprzedniego wykonania, przez nieznaną osobę, muralu na budynku przy ul. (...) - podczas gdy sam powód w swoich zeznaniach wskazywał na to, że był osobą rozpoznawalną i jest znany w środowisku związanym z rynkiem nieruchomości rynkiem dzieł sztuki, nie będąc osobą całkowicie prywatną, na co wskazują jednocześnie:

- artykuł czytelnika serwisu internetowego, opatrzony fotografią muralu, opublikowany w dniu 2 marca 2012 r., czyli krótko przed publikacją artykułu „(...)”, gdy w dodatku miejsce publikacji - serwis Centrum (...) - wskazuje, że z artykułem tym zapoznała się stosunkowo niewielka liczba osób,

- artykuł osoby o pseudonimie (...), opatrzony fotomontażem zawierającym fotografię twarzy powoda oraz artykuł bliżej nieokreślonego autora, opatrzony fotografią muralu - oba artykuły opublikowane już po dacie publikacji artykułu „(...)”, do których miała dostęp nieograniczona liczba użytkowników Internetu w nieograniczonym czasie ani w sposób nieograniczony terytorialnie;

c. pominięcie faktu, iż sporna publikacja nie zawierała informacji o treści jednostronnej, ale przedstawiała także informacje korzystne do powoda, podając informację przeciwną do cytowanej wypowiedzi osoby trzeciej i wskazującą, że powód nie jest podejrzewany przez organa ścigania o czyny karalne;

d. sprzeczność i niespójność w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że: „W dziedzinach obrotu dziełami sztuki i nieruchomościami, w związku z wartością angażowanych środków finansowych, rozgłos wywiera negatywny wpływ na prowadzone interesy”, i oparcie się w tej mierze jedynie na twierdzeniu powoda;

e. w zakresie ustalania wysokości zadośćuczynienia oparcie się jedynie na ustaleniach dotyczących czytelnictwa i pozycji (...) na rynku prasy, bez uwzględnienia innych warunków mogących mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, zwłaszcza sytuacji materialnej powoda przed i po publikacji oraz związku utraty pozycji i statusu materialnego ze sporną publikacją;

8. naruszenie art. 24 § 1 w związku z art. 23 k.c. i art. 37 i 38 ustawy prawo prasowe oraz art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na:

a. bezkrytycznym przyjęciu subiektywnych odczuć powoda, że doszło do naruszenia dóbr osobistych, chronionych prawem oraz danych osobowych i prywatności powoda;

b. bezkrytycznym przyjęciu, że powód doznał negatywnych konsekwencji w związku z publikacją w (...) poprzez oparcie się na zeznaniach powoda, bez jakiegokolwiek innego materiału dowodowego,

c. bezkrytycznym przyjęciu, że głównym i jedynym tematem spornej publikacji miało być wykazanie, że powód był zleceniodawcą zabójstwa J. B. (1),,

d. bezkrytycznym przyjęciu, że autor spornej publikacji nie wziął pod uwagę, że „osoby, z którymi rozmawia przygotowując materiał prasowy mogą być zainteresowane w określonym przedstawieniu danego tematu, a przez to nie zawsze można je traktować jako osoby wiarygodne, a co za tym idzie nie mogą więc być uznane za źródło obiektywnie i wiarygodne,

e. sprzeczność ocen stanu faktycznego i dowodów z konkluzjami będącymi podstawą wyrokowania i uzasadnienia wydanego wyroku, co znalazło swój wyraz w rozważaniach Sądu stosownie do których: „Po pierwsze, w środowiskach, w których powód się obraca i na których opinii najbardziej powodowi zależy, tygodnik (...) nie cieszył się poważaniem.;

9. naruszenie art. 12 ustawy prawo prasowe polegające na błędnym przekonaniu Sądu i przyjęciu, że doszło do jego rażącego naruszenia poprzez stwierdzenie, że: „Ograniczenie się autora artykułu do bezkrytycznego przytoczenia zarzutów osób, negatywnie nastawionych do powoda, uznać można za rażące naruszenie elementarnych reguł staranności i rzetelności dziennikarskiej.”,

II. naruszenie art. 5 k.c. - poprzez wydanie orzeczenia, które prowadzi do tego, że powód czyni ze swego prawa użytek, który jest sprzeczny z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem oraz narusza zasady współzycia społecznego poprzez utożsamianie wypowiedzi osób trzecich na temat powoda, wyraźnie wydzielonych do cytatu w spornym materiale prasowym, z wypowiedzią pozwanej.

Powołując się na powyższe zarzuty, pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, również w zakresie nie objętym punktem 3 wyroku - tj. oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej, pomimo chaotycznej konstrukcji poszczególnych zarzutów, ograniczających się w znacznej mierze do przytoczenia wyrwanych z kontekstu cytatów uzasadnienia zaskarżonego wyroku, i ich negatywnej oceny, zasługiwała na uwzględnienie.

Pomimo prawidłowych, i w istocie niespornych pomiędzy stronami, ustaleń faktycznych, dokonanych przez Sąd I instancji, Sąd ten wywiódł bowiem na ich podstawie błędne wnioski, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia prawa materialnego, i to tak w odniesieniu do podstawy roszczenia o charakterze niemajątkowy, zmierzającego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, jak i majątkowym, zmierzającego do kompensacji doznanej przez niego krzywdy.

Dokonując oceny możliwości naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową, opartą na cytowaniu wypowiedzi osoby trzeciej, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż co do zasady posłużenie się wypowiedzią innej osoby, nie uchyla odpowiedzialności za naruszenie cudzych dóbr osobistych, jeżeli wypowiedz ta zawiera zarzuty zniesławiające, a ich prawdziwość nie zostanie w sporze wykazana (patrz tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 czerwca 1992 r. I ACr 190/92 – Lex nr 1680347).

Wskazać jednak należy, iż zarówno doktryna, jak i orzecznictwo sądów powszechnych stoi na stanowisku, że domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, w przypadku publikacji prasowych, może zostać wyłączone na skutek podania, w interesie społecznym, prawdziwych informacji (art. 6 ustawy Prawo prasowe), a nawet informacji

nieprawdziwych, jeśli ich zebranie oraz wykorzystanie nastąpiło z należytą starannością oraz rzetelnością (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2013 r. VI ACa 1146/12 – Lex nr 1362944).

W takim wypadku, realizacja prawa do swobodnej wypowiedzi i informacji o istotnych zdarzeniach życia publicznego, może bowiem wyłączać bezprawność działania.

Warunkiem wyłączenia bezprawności w przypadku cytowania cudzej wypowiedzi, w związku z relacją z określonego zdarzenia o charakterze publicznym, jest aby przytaczane wypowiedzi odzwierciedlały, ich rzeczywiste (dosłowne brzmienie), były pozbawione jakiegokolwiek komentarza redakcyjnego, wskazując na źródło ich pochodzenia.

W określonych warunkach, nie jest przy tym konieczne wykazanie prawdziwości takiej, cytowanej wypowiedzi, jeżeli ta jest jedynie oceną określonych faktów, dokonywaną przez wypowiadającą go osobę, nie dając się zweryfikować w kategorii prawda – fałsz.

W orzecznictwie i doktrynie wyrażany jest bowiem pogląd, iż zarówno wolność słowa (czy prawo do informacji) oraz prawo do ochrony czci (czy dobrego imienia) to prawa podlegające ochronie na podstawie Konstytucji RP (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30, 31 ust. 3 i 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 19 powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych) oraz ustaw (art. 24 k.c. oraz art. 1, 6 12 ust. 1 i 41 Prawa prasowego), z których żadne nie może być uznane za wiodące (dominujące). Możliwość udzielenia ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową winna być zatem, w razie kolizji w/w praw, oceniana każdorazowo w odniesieniu do konkretnego wypadku z uwzględnieniem wszystkich zaistniałych w jego ramach okoliczności faktycznych. Tym samym możliwa jest odmowa udzielenia ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych jeżeli w danej sprawie - charakter, cel i wymowa publikacji oraz towarzyszące jej okoliczności, wskazują na działanie w ramach uzasadnionego interesu publicznego, związanego z realizacją prawa do informowania społeczeństwa o istotnych zdarzeniach życia publicznego (społecznego), pomimo zawarcia w materiale prasowym informacji, czy stwierdzeń, bądź ocen, zawierających wypowiedzi naruszające dobra osobiste określonej osoby.

Uznać zatem należy, iż samo posłużenie się w artykule prasowym cytatem wypowiedzi osoby trzeciej nie zwalnia jego autora, czy też wydawcy od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, lecz w konkretnym wypadku, odpowiedzialność ta może zostać wyłączona z uwagi na brak bezprawności działania, podejmowanego w uzasadnionym interesie społecznym.

Ocena takiego działania winna być zatem dokonywana w odniesieniu do każdego konkretnego wypadku, przy czym cytowane wypowiedzi osób trzecich winny być oceniane nie tylko przez pryzmat ich treści, powielanej za autorem w treści materiału prasowego, lecz również kontekstu całej publikacji prasowej, jej celu i wymowy.

Nie każda zatem publikacja prasowa, w tym zawierająca informacje pochodzące od osoby trzeciej, przedstawione w formie cytatu, o jednoznacznie pejoratywnym zabarwieniu, wskazujące na naruszenie dóbr osobistych osoby, której dotyczy, może być uznana za działanie bezprawne, a co za tym idzie podlegające ochronie, w ramach regulacji związanych z ochroną dóbr osobistych. O ile bowiem fakt podawania i powielania przez prasę takich informacji niewątpliwie stanowić może w określonym wypadku naruszenie dóbr osobistych, to już nie w każdym wypadku takiego naruszenia, działanie takie można uznać za bezprawne.

Jednym z podstawowych zadań prasy jest bowiem informowanie obywateli o wszystkich istotnych aspektach życia publicznego i społecznego. To zaś pozwala na publikacje wypowiedzi innych osób, w tym wypowiedzi o charakterze krytycznym czy wypowiedzi o obiektywnie pejoratywnym zabarwieniu, mogących naruszać dobra osobiste, jeżeli kontekst i cel wypowiedzi prasowej, stanowi realizację w/w zasady, nie wskazując na zamiar stawiania zarzutu objętego treścią użytego cytatu i nie zmierzając jedynie do pokrzywdzenia osoby będącej przedmiotem takiej wypowiedzi.

O wyłączeniu bezprawności można przy tym mówić jedynie w wypadku ścisłego przytoczenia wypowiedzi osoby trzeciej w formie cytatu ze wskazaniem jego źródła, zaś sama wypowiedz wina odnosić się do istotnych i relacjonowanych w danym materiale prasowym informacji publicznych bądź społecznych (patrz podobnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 17 kwietnia 1997 r. I KZP 5/97 - OSNKW 1997, nr 5-6 oraz w uchwałę z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04 – OSNC 2005/7-8/114).

Dodać przy tym należy, iż w odniesieniu do zawartych w cytowanej wypowiedzi faktów, te powinny być również prawdziwe, a w wypadku gdy taka wypowiedz podlega weryfikacji w kategorii prawda-falsz, co najmniej odpowiednio zweryfikowane w oparciu o kryteria wskazane w art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy w pierwszej kolejności wskazać należy, iż artykuł „(...)” stanowi w istocie relację, określonego zdarzenia o charakterze społecznym (publicznym), którym było pojawienie się na ul. (...) w W. tzw. włakatu przedstawiającego postać powoda (...) oraz napisem - „(...)”.

Treść w/w artykułu przedstawia zaś motywy, jakie towarzyszyły powstaniu tego rodzaju dzieła oraz komentarz jednej z jego współautorek, zawarty w formie cytatu, mającego obrazować jego wymowę i oczekiwany przez autorów odbiór społeczny. Zdaniem jego autorów i znajomych J. B. (1) z ruchu lokatorskiego, to właśnie powód jest głównym podejrzanym w sprawie śmierci J. B. (1), choć jak przyznaje współautorka w w/w włakatu, „Policja nie ma podejrzanych ani motywu świadczącego o jej zabójstwie”.

Sam włakat ma zaś stanowić akt protestu wobec nierzetelności Policji w sprawie śmierci J. B. (1).

Powołany wyżej artykuł opisujący historię w/w włakatu oraz fakt śmierci J. B. (1) nie zawiera zaś oceny prawdziwości wyżej wymienionych wypowiedzi przez autora artykułu, nie stanowiąc akceptacji czy też negacji zarzucanych powodowi czynów, potwierdzając przy tym zarówno istnienie takich podejrzeń wśród znajomych J. B. (1), jak i fakt braku dowodów przeciwko pozwanemu. Jego treść i forma nie wskazują zatem na stawianie powodowi takiego zarzutu przez autora artykułu, zaś zarzuty te nie są również motywem przewodnim artykułu, który jest relacją określonego zjawiska społecznego, i motywów które doprowadziły do tego rodzaju działania.

Wbrew zapatrywaniom Sądu I instancji zawarte w artykule informacje, dotyczące podejrzeń członków ruchu lokatorskiego i twórców włakatu wobec M. M. (1), nie podlegają również ocenie w kategorii prawda-falsz, jako że ze swej istoty nie dotyczą one faktów, lecz oceny faktów przez osoby trzecie, a co za tym idzie nie poddają się takiej weryfikacji.

Słusznie podnosi zatem pozwana, iż nieuprawnionym, w powyższym wypadku było uznanie przez Sąd I instancji, że autor przedmiotowego artykułu nie dochował należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej, nie poddając weryfikacji prawdziwości twierdzeń twórców włakatu, co do stawianych powodowi zarzutów, związanych z podejrzeniem o zabójstwo J. B. (1), czy jego zlecenie. Wewnętrzne przekonanie osoby trzeciej o winie powoda, jako ocena, nie podlega bowiem weryfikacji w kategoriach prawda-falsz.

Słusznie podnosi również apelujący, iż autor artykułu powołując się na tego rodzaju wypowiedzi i opinie osób trzecich, nie pominął faktu i w treści tych wypowiedzi znalazły się również twierdzenia o braku dowodów i motywów, jakie mogą posiadać organy ścigania, a mogących świadczyć o związku (...) ze śmiercią J. B. (1). Tego rodzaju wypowiedz współtwórczyni włakatu znalazła bowiem również swe odzwierciedlenie w zamieszczonym w artykule cytacie jej wypowiedzi.

W powyższych okolicznościach, jak słusznie podnosi apelująca, nie sposób mówić o naruszeniu art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego, a nadto zarzucić pozwanej działanie z zamiarem naruszenia dóbr osobistych powoda.

Działanie takie uznać zatem należy jedynie jako zmierzające do zrelacjonowania określonego faktu społecznego (powstania przedmiotowego włakatu), i celu jaki przyświecał jego powstaniu oraz wymowy jaką chcieli mu nadać jego autorzy.

W konsekwencji uznać należy, że publikacja przedmiotowego artykułu, którego celem było zrelacjonowanie określonego faktu społecznego, pomimo że jego treść zawiera wypowiedzi innych osób mogące naruszać dobre imię, cześć czy godność powoda, nie stanowi działania sprzecznego z prawem, jako realizacja prawa do informacji.

Wskazać również należy, iż historia powstania przedmiotowego vlakatu i cel jaki przyświecał jego twórcom dotyczyły sprawy publicznej, jaką bez wątpienia była szeroko nagłaśniana w mediach, tajemnicza śmierć J. B. (1), działaczki ruchu lokatorskiego, skonfliktowanej z powodem.

Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż o naruszeniu dóbr osobistych powoda przez pozwaną, świadczy tytuł w/w artykułu.

Tytuły publikacji prasowych z natury rzeczy mają skłaniać czytelnika do sięgnięcia po daną publikację prasową, a w konsekwencji podlegają one znacznie łagodniejszej ocenie w stosunku do pozostałej części publikacji prasowej (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 czerwca 2013 r. I ACa 33/13 – Lex nr 1362969).

Tytuł przedmiotowego artykułu - „(...)” – może co prawda wywoływać negatywne skojarzenia, lecz w odniesieniu do związanego z nim tekstu, wątpliwości nie budzi, iż w istocie tytuł ten odzwierciedlać ma założenie twórców vlakatu, i efekt jaki ten miał wywoływać w oglądających go przechodniach.

Taką też funkcje spełniać miał tytuł przedmiotowego artykułu, opisując historię powstania vlakatu i motywy jakie przyświecały jego twórcom, opisując w ten sposób określony fakt społeczny.

Nie sposób uznać również, iż zamieszczone w artykule zdjęcie przedmiotowego vlakatu, stanowi bezprawne naruszenie prawa do wizerunku powoda, wykorzystanego bez jego zgody. W istocie bowiem zdjęcie dołączone do artykułu jest jedynie przedstawieniem vlakatu stworzonego przez grupę niezależnych od autora artykułu osób, w ramach którego wykonano stylizowaną postać powoda, w określonej konwencji, upowszechniając ja poprzez jej umieszczenie na jednym z budynków przy ul. (...) w W..

Ilustrujące artykuł zdjęcie obejmuje przy tym szerszą perspektywę z uwzględnieniem samej ulicy i jej otoczenia, eksponując przy tym całość, tak formy jak i treści vlakatu, mającego stanowić zwarty i jednolity przekaz oddziałujący na okolicznych mieszkańców i przechodniów.

Biorąc powyższe pod uwagę nie sposób stwierdzić, aby zamieszczenie tego rodzaju zdjęcia, stanowiło publikację wizerunku powoda i wymagało jego zezwolenia, którego brak przesądzałby o bezprawności publikacji wizerunku.

Odwołując się do treści art. 81 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wskazać należy, iż zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku osoby stanowiącej jedynie szczegół pewnej całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza.

Tego rodzaju stanowisko jest również zbieżne z poglądem prezentowanym w orzecznictwie (patrz tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 2 lutego 1967 r., I CR 496/66, OSNC 1967, nr 9, poz. 161), stosownie do którego, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych ustawą, publikowanie fotografii określonej osoby dopuszczalne jest tylko za jej zgodą. Dalsza publikacja możliwa jest bez takiej zgody, ale tylko pod warunkiem wskazania pierwotnego źródła publikacji i bez wprowadzania zmian w publikowanym zdjęciu, tzn. tylko z powołaniem okoliczności, w jakich zostało ono wykonane i opublikowane po raz pierwszy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego do pierwotnej publikacji wizerunku powoda doszło właśnie w formie owego vlakatu, który poprzez umieszczenie go w miejscu publicznym i uczęszczanym przez bliżej nieokreśloną liczbę ludzi, został w ten sposób rozpowszechniony. Umieszczenie zdjęcia w artykule prasowym stanowiło zaś przedstawienie samego vlakatu, jako zdarzenia o charakterze społecznym, (zgodnie z celem publikacji prasowej), w ramach którego doszło już do wykorzystania wizerunku powoda i jego upublicznienia. Upublicznienie zdjęcia vlakatu, jako całości wraz z jego

otoczeniem (a więc pewnej kompozycji krajobrazu wraz z vlakatem), nie wymagało zatem z opisanych wyżej względów, zgody powoda i nie stanowiło bezprawnego upublicznienia jego wizerunku.

Konstatując uznać należy, iż opublikowanie przez pozwaną artykuł „(...)” nie stanowiło bezprawnego działania, co z kolei wyklucza możliwość przypisania jej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda.

Odnosząc się z kolei do artykuł „(...)”, i kwestionowanego w jego ramach przypisu autora, wskazać należy, iż wyżej wymieniony przypis nie stanowi negatywnej oceny, czy też zarzutu pod adresem powoda o działanie sprzeczne z prawem, lecz w istocie wyjaśnienie użytego przez jednego z bohaterów artykułu - M. S. – skrótu, odnoszącego się do powoda, cieszącego się złą sławą wśród lokatorów odzyskiwanych kamienic i podejrzanego przez nich o związek ze śmiercią J. B. (1).

Autor artykułu, dokonując w tym zakresie wyjaśnienia, co do osoby określonej jako „Pan M.” wskazał bowiem, iż chodzi tu o powoda, podejrzanego przez lokatorów o zlecenie zabójstwa J. B. (1), pragnąc w ten sposób wyjaśnić przeciętnemu czytelnikowi, nie mającemu rozeznania w sprawach związanych z nieruchomościami (...), kto kryje się pod w/w skrótem.

Powód wśród społeczności lokatorów kamienic (...) cieszy się bowiem wyjątkowo złą sławą, czego dowodem są choćby skierowane przeciwko niemu protesty lokatorów, czy inne akcje, takie jak wykonanie powołanego wyżej vlakatu, a wreszcie szeroki zakres komentarzy i odniesień na forach internetowych. Istnienie takich podejrzeń lokatorów i znajomych J. B. (1) potwierdzają przy tym wcześniejsze wypowiedzi twórców vlakatu, zawarte w publikowanym uprzednio i omówionym wyżej artykule.

Istnienie takich ocen osoby powoda jest zatem niewątpliwe, zaś te nie poddają się weryfikacji w zakresie ich prawdziwości.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić należy, że dla uczestników opisywanej w artykule debaty, wskazane przez autora na powoda jako „Pana M.”, było niewątpliwe, lecz dla przeciętnego obywatela, niezaznajomionego z problemem nieruchomości (...) i istniejących na tym tle sporów pomiędzy lokatorami, a właścicielami czy zarządcami nieruchomości, sam skrót był całkowicie niezrozumiały. Jego wyjaśnienie poprzez wskazanie, iż chodzi tu o powoda, podejrzanego przez lokatorów o udział w śmierci J. B. (1) pozwalało zaś tego rodzaju czytelnikowi na wyjaśnienie i wskazanie osoby ukrytej pod powołanym wyżej skrótem, co potwierdzają nie tylko wypowiedzi autora publikacji, ale także dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, w szczególności poświęcone tej tematyce publikacje prasowe.

Wskazać również należy, iż charakter tego przypisu, w kontekście całej wypowiedzi, nie wskazuje na zamiar pomówienia powoda, lecz udzielenie czytelnikowi niedostatecznie zaznajomionemu z tematem, informacji pozwalającej na dostateczne zrozumienie omawianych na opisanym w artykule spotkaniu, relacji pomiędzy lokatorami i właścicielami oraz zarządcami odzyskiwanych kamienic (...), celem zobrazowania stanowisk i problemów istniejących po obu stronach konfliktu.

W powyższych okolicznościach nie sposób zatem uznać, iż udzielenie czytelnikowi tego rodzaju wskazówki w artykule „(...)”, stanowiło bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda.

Brak bezprawności działania pozwanej, w obu wypadkach, uzasadniał zaś twierdzenie o braku możliwości przyznania powodowi zarówno ochrony o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym związanej z naruszeniem dóbr osobistych.

W takim wypadku uznać należy, iż pomimo prawidłowych ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd I instancji, które podziela również Sąd Apelacyjny i uznaje za własne, Sąd Okręgowy na skutek niedostatecznego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wywiódł z niego błędne wnioski, co w konsekwencji doprowadziło nie tylko do naruszenia przepisów postępowania związanych z oceną dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), lecz również przepisów prawa materialnego tj. art. 24 § 1 i 448 k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego.

W konsekwencji apelację pozwanej uznać należy za zasadną.

Wskazać również należy, iż niezależnie od powołanego wyżej braku bezprawności działania pozwanej, zgłoszone przez powoda roszczenie niemajątkowe, wywodzone z naruszenia dóbr osobistych, nie mogło zostać uwzględnione jeszcze z jednego powodu.

Oświadczenie, o którym mowa w przepisie art. 24 § 1 k.c. winno być bowiem adekwatne do naruszenia tj. zmierzać do usunięcia jego skutków, i to tak w zakresie jego treści, jak i formy. I ile zgodnie z powszechnym w tym względzie poglądem orzecznictwa i doktryny jego treść może być korygowana przez sąd orzekający w sprawie o ochronę dóbr osobistych, poprzez usuwanie nieścisłości czy doprecyzowanie jego treści, to jednak treść ta winna być przez powoda dostatecznie sprecyzowana. Sąd nie jest bowiem władny zastępować żądanego oświadczenia nowym, czy też wprowadzać w nim zasadniczych zmian, radykalnie wpływających na jego treść (patrz uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2010 r. I CSK 286/09 – Lex nr 630167 oraz z dnia 11 stycznia 2007 r. II CSK 392/06 – Lex nr 276219).

Za niewystarczające uznać natomiast należy powołanie się w treści takiego oświadczenia na publikację informacji nieprawdziwych czy obraźliwych bez wskazania czego konkretnie informacje te dotyczą. W takim bowiem wypadku treść oświadczenia nie pozwala przeciętnemu odbiorcy na ustalenie jakie z publikowanych w danym tekście informacje, dotyczące określonej osoby, są nieprawdziwe, czy też naruszają jej dobra osobiste.

W omawianym wypadku żądane przez powoda oświadczenie ogranicza się zaś właśnie do twierdzenia, iż w przedmiotowych publikacjach zamieszczono informacje nieprawdziwe i obraźliwe dla powoda, bez jakiegokolwiek wskazania, które z nich mają tego rodzaju charakter.

Tak sformułowane oświadczenie nie mogłoby być zatem przez sąd skorygowane poprzez wskazanie informacji nieprawdziwych lub obraźliwych dla powoda, albowiem w istocie prowadziłoby do zastąpienia żądanego oświadczenia zupełnie nowym o znacznie szerszym zakresie, a w konsekwencji stanowiłoby wyraz orzeczenia ponad żądanie.

Wskazane w żądaniu pozwu oświadczenie uznać zatem należy za nieadekwatne do naruszenia, jako nie mogące prowadzić do usunięcia jego skutków, albowiem nie pozwala ono stwierdzić przeciętnemu odbiorcy czego w istocie dotyczy.

Z uwagi na wyłączenie odpowiedzialności pozwanej, za niezasadne należało uznać dalsze zarzuty apelacji, w tym dotyczące podstaw miarkowania zadośćuczynienia, skoro pozwanej z opisanych wyżej względów nie można w ogóle przypisać odpowiedzialności.

Konsekwencją istnienia okoliczności wyłączających odpowiedzialność pozwanej była zaś konieczność zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie żądań pozwu w całości.

W takim wypadku powód winien być również obciążony kosztami postępowania, jako strona przegrywająca sprawę w postępowaniu przez Sądem I instancji, stosownie do przepisu 99 k.p.c.

Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w łącznej kwocie 2760,00 zł (obejmujące kwotę 2 400,00 zł ustaloną stosownie do § 6 pkt. 5 oraz kwotę 360 zł ustaloną stosownie do § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – tekst jedn. Dz. U. Nr 490 za 2013 r.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17, 00 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt. I sentencji wyroku.

Uwzględnienie apelacji pozwanej, uzasadniało również uznanie jej za stronę wygrywającą proces w postępowaniu apelacyjnym, co w połączeniu ze złożonym przez nią wnioskiem, przemawiało za zasądzeniem na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, na które składała się opłata sądowa od apelacji w kwocie 1 850,00 zł oraz wynagrodzenie

pełnomocnika w osobie radcy prawnego w wysokości 2070, 00 zł (jako 75 % wynagrodzenie ustalonego zgodnie z opisaną powyżej zasadą stosownie do § 12 ust. 1 pkt. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu).

Na rozprawie w postępowaniu apelacyjnym pozwana była reprezentowana co prawda przez nowego pełnomocnika, lecz z uwagi na zakres dokonanych czynności, jak i sporządzenie apelacji przez poprzedniego pełnomocnika, nie można było stwierdzić, aby tego rodzaju okoliczność uzasadniała przyznanie pozwanej kosztów postępowania uwzględniających koszty zastępstwa procesowego w wysokości odpowiadającej 100 % wartości najniższej stawki przewidzianej w cytowanym wyżej rozporządzeniu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt. II sentencji wyroku.